

MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/13393,Zagrac-na-maksimum-swoich-mozliwosci.html>
20.04.2024, 12:17

Strona znajduje się w archiwum.

Zagrać na maksimum swoich możliwości

Zakończył się sezon zasadniczy rozgrywek siatkarskiej II ligi mężczyzn. O wynikach, młodych zawodnikach, celach i sile drużyny MOS Wola Warszawa z Krzysztofem Wójcikiem, trenerem zespołu rozmawia redaktor Marcin Kalicki.



Marcin Kalicki: Jesteście najmłodszą drużyną w lidze, a mimo to udało Wam się wywalczyć piąte miejsce...



Krzysztof Wójcik: Patrząc realnie może była szansa zakończyć ligę o jedno miejsce wyżej, co by nam dało rozpoczęcie fazy play-off u siebie. Były mecze, gdzie prowadziliśmy 2:0 a przegrywaliśmy 2:3. Tego zabrakło, żeby przeskoczyć Olsztyn. BAS Białystok jest poza zasięgiem wszystkich, a Legia i Metro wywiązały się ze swojej roli faworytów. Możemy być z tego miejsca zadowoleni, za nami znalazło się kilka drużyn z doświadczonymi zawodnikami, więc nie jest źle.

M.K.: Poza doświadczonymi Pawłem Pietkiewiczem i Brianem Malangiewiczem nie bał się Pan stawiać na młodzię. W szóste często pojawiali się juniorzy, a nawet kadeci...



K.W.: Tak jest u nas od lat. Stawiamy na młodych, dajemy im sporo szans licząc, że to zaprocentuje w rozgrywkach młodzieżowych w swoich kategoriach. Rzadko sięgamy, aż do kadetów, bywało, że czasami zagrał jeden, a w tym sezonie

debiutowało aż trzech.

Projekt współfinansuje m.st. Warszawa



M.K.: Kogo chciałby Pan wyróżnić za występy w sezonie zasadniczym?

K.W.: Najmłodszego w szóstce (śmiej). Michał Gawrzydek zaczął sezon jako gracz pierwszej szóstki i nie oddał miejsca aż do końca rozgrywek. Gra bardzo stabilnie, może jeszcze bez super błysku w ataku, ale wiadomo, że poniżej pewnego poziomu nie zejdzie. A trzeba dodać, że to jest młodszy junior. Ma jeszcze sporo czasu zanim stanie się seniorem, liczymy, że ten czas, który teraz spędził na boisku pomoże mu w dalszej karierze.

M.K.: Co jest siłą tej drużyny?

K.W.: Mówiąc ogólnie to mieszanka młodości z doświadczeniem Pawła Pietkiewicza. Z elementów siatkarskich ciężko wskazać jakiś jeden. Były mecze, które wygrywaliśmy blokiem, były takie, w których przeciwnik nie był w stanie przyjmować naszej zagrywki, a czasami świetnie rozgrywaliśmy akcje w ataku.

M.K.: Jakie elementy zespół musi jeszcze poprawić?

K.W.: Musimy być bardziej stabilni w grze. Pokazaliśmy, że wiemy o co chodzi w każdym elemencie siatkówki, ale nie w każdym meczu wszystkie elementy nam działały. Tak jak mówiłem czasami był to blok, czasami atak i tak dalej. Jeśli zagra nam wszystko w jednym czasie będziemy groźni dla faworytów.

M.K.: Za kilka dni rozpoczynacie walkę w play-offach o awans do I ligi. Na początek zmierzycie się z AZS UWM Olsztyn, z którym w tym sezonie wygraliście u siebie i przegraliście na wyjeździe. Jak będzie tym razem?

K.W.: Ten mecz na wyjeździe to jeden z dziwniejszych, które miałem okazję prowadzić na poziomie II ligi. Pierwszy raz zdarzyła się przegrana trzech setów w ten sam sposób 24:26. Można gdybać co by było gdyby nie przytrafiła się kontuzja Pietkiewicza w jednej z pierwszych akcji. Zostawiamy to już jednak i chcemy zagrać lepiej i tym razem wygrać.

M.K.: Jaki stawia Pan cel przed drużyną w najważniejszej części sezonu?

K.W.: Cel jest taki, żeby zagrać teraz na maksimum swoich możliwości. To tylko sport i nie wiadomo, czy grając najlepszą siatkówkę w sezonie awansujemy dalej. Ale chcemy taką zagrać i postarać się wejść do najlepszej czwórki. Dołączył do nas atakujący Paweł Sęk, z którym kilka lat temu wygrywaliśmy ligę, więc personalnie mamy większe pole manewru. Nie pozostaje nam nic jak tylko dać z siebie wszystko i walczyć.

M.K.: Dziękuję za rozmowę. Życzę powodzenia i kolejnych wygranych spotkań.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)